

Proponujemy i zachęcamy Rodziców do skorzystania z platformy opracowanej przez

MEN: [www.gov.pl/web/zdalnelekcje/wiosna](http://www.gov.pl/web/zdalnelekcje/wiosna)

**Drodzy Rodzice! Pod każdym zestawem ćwiczeń podajemy numery stron z kart pracy naszych przedszkolaków, które zostały oznaczone sówką.**



**Grupa XV, 5-latki i 6-latki**

**Temat tygodnia- W KRAINIE MUZYKI (04.05-08.05.2020r.)**

**04.05.2020r.**

**Dzień 1: INSTRUMENTY MUZYCZNE**

- 1. Najlepszy instrument** - poproś rodzica o przeczytanie wiersza. Słuchaj uważnie i odpowiedz na pytania poniżej.

*Najlepszy instrument*

Wojciech Próchniewicz

Jest taki instrument na świecie,  
Dostępny nawet dla dzieci.  
Wygrywa wszystkie melodie  
Najładniej, najłagodniej.  
Gdy nutki wpadną do ucha,  
On ucha bardzo się słucha.  
Bo najgrzeczniejszy jest przecież,  
Słucha się w zimie i w lecie,  
W upał i gdy deszcz leje,  
On wtedy nawet się śmieje!  
Chodzi wraz z tobą wszędzie  
już tak zawsze będzie.  
Nawet za złota trzos  
Nie zniknie — bo to TWÓJ  
GŁOS.  
Więc gdy jest ci nudno, nie ziewaj.  
Pamiętaj o nim — zaśpiewaj!  
On się natychmiast odezwie

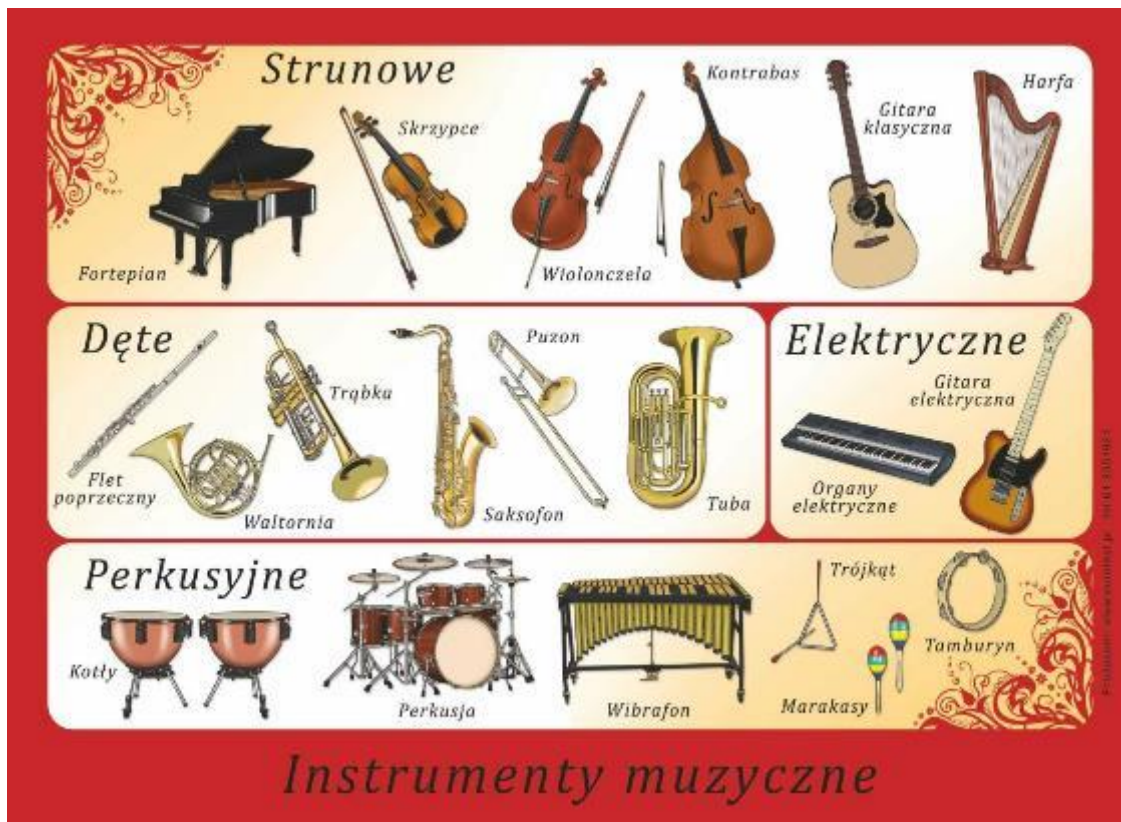
I zagra czysto i pewnie.  
Opowie ci zaraz radośnie  
Na przykład o słonku lub wiośnie.  
Bo lubi i dobrze zna cię,  
Twój wierny, dźwięczny przyjaciel

### Pytania do wiersza:

- Co autor wiersza nazywa najlepszym instrumentem?
- Czy każdy z nas ma taki instrument?
- W jakich sytuacjach, według autora, możemy go używać?
- Czym się różni od tradycyjnych instrumentów?
- W czym jest podobny?

### 2. Instrumenty muzyczne, Jak je podzielić?

Spójrz na ilustrację poniżej. Poproś rodzica o przeczytanie nazw instrumentów. Które z nich już znasz? Wybierz nazwy trzech instrumentów i podziel je na głoski.



- Poproście rodziców o włączenie krótkiego filmu edukacyjnego. Usłyszycie dźwięki wybranych instrumentów muzycznych.
- <https://www.youtube.com/watch?v=MadTiSUv4Jo>

### 3. **H jak harfa-** Zastanów się i podaj kilka słów zaczynających się na literę „h”



#### Zadania do wykonania w książce dla dzieci:

##### - pięcioletnich

Praca z KP4.17a- doskonalenie zdolności grafomotorycznych i percepcji wzrokowej.

Praca z KP4.17b- doskonalenie percepcji wzrokowej i słuchowej, ćwiczenie w czytaniu.

**- sześćoletnich**

Praca z KP4.16a – identyfikowanie i zakreślanie liter H, h, rysowanie pętli wokół obrazków.

Praca z KP4.16b – pisanie liter H, h po śladzie, czytanie zdań metodą sylabową

- **Pisanie głoski h po śladzie- ćwiczenie umiejętności grafomotorycznych.**  
**- dla dzieci pięcioletnich.**

*opólgloska*

<https://mala275.blogspot.com>

har-fa

h a r f a

harfa

H h



Spróbuj odnaleźć drukowane literki H, h.

D g f h u e H n p i S h j b H ł a w y h P H n k h  
H E l b f h n ł w z i H h o ó g c h l j h t a m F H i d h l

*Napisz palcem po śladzie litery H, h.*



*Spróbuj odnaleźć pisane litery H, h.*



- dla dzieci sześciolletnich



Wszelkie prawa zastrzeżone

BystreDziecko.pl

**05.05.2020r.**

## **Dzień 2: MAŁA ORKIESTRA**

- 1. Płyś muzyczne-** zabawa relaksacyjna, masażyk- zaprosz do zabawy rodziców i rodzeństwo. Wykonajcie wspólny masażyk powtarzając krótki wierszyk:

Idą słońce (na plecach kładziemy na przemian całe dłonie),  
potem konie (piąstki),  
panieneczki na szpileczkach (palce wskazujące)  
z gryzącymi pieseczkami (szczypanie).  
Świeci słońce (zataczamy dłońmi kółka),  
płynie rzeczka (rysujemy linię),  
pada deszczyk (naciskamy wszystkimi palcami).  
Czujesz dreszczyk? (łaskoczemy)

## 2. Słuchanie opowiadania M. Orłonia „Zbuntowana orkiestra”. ZBUNTOWANA ORKIESTRA

*W pewnym mieście przy ulicy Stu Smyczków stał wielki budynek. W tym budynku była wielka sala. W tej wielkiej sali odbywały się wielkie koncerty. A po koncertach odpoczywały w niej zmęczone instrumenty.*

*Było ich wiele. Duże i małe. Drewniane i blaszane. Głośne i ciche. Znane i mniej znane. A największy wśród nich był kontrabas. I pewnie dlatego najbardziej zarozumiały. Pysznił się, zadzierał nosa i ciągle się czymś chwalił. Jakby tylko on jeden występował na scenie. Często po koncertach gładził się smyczkiem po brzuchu, spoglądał z góry na kolegów i pytał głębokim basem:*

*– No cóż, przyjaciele... Chyba dobrze dziś wypadłem? Słyszeliście te oklaski?*

*– Byleś wspaniały! – wykrzykiwały te instrumenty, które chciały mu się przypodobać. – Dawno nie słyszałyśmy takiej gry. Zasłużyłeś sobie na jeszcze większe brawa.*

*Ale były i takie, które drwiły z przechwałek kontrabasu. Należał do nich flet. Po którymś koncercie zrobił smutną minę i zawodził płaczącym głosem:*

*– Och, ja biedny! Och, ja nieszczęśliwy! Dlaczego nie stworzono mnie kontrabasem? Czuję, że wkrótce rzucą mnie gdzieś do kąta i wydadzą na pastwę pajków i myszy. Och!...*

*– Ależ, kolego flicie, skąd te czarne myśli? – zainteresował się laskawie kontrabas.*

*– Jak to? Nie słyszałeś? – zdziwił się flet.*

*– Co miałem słyszeć? – spytał coraz bardziej zaciekawiony kontrabas.*

*– No, tych okrzyków na sali.*

*– Jakich okrzyków? – kontrabas wprost pękał z ciekawości.*

*– Ojej! – zniecierpliwił się flet. – Przecież po twoim występie ktoś krzyczał na cały głos: „Najwyższy już czas, by na scenie grał tylko kontrabas!”. Naprawdę nie słyszałeś?*

*– Słowo daję, że nie! – walnął się w piersi kontrabas. – Ale dobrze, że mi o tym powiedziałaś. Musiał to być ktoś bardzo muzyczny, choć trochę przesadził. Możemy przecież dalej grać razem. Mnie to nie przeszkadza.*

*– Och, czuję, że mnie i moich przyjaciół usuną ze sceny! – zawodził coraz płaczącej fl et.*

*– Och, my nieszczęśnicy!...*

*A robił to tak dobrze, że klarnet nie wytrzymał i zachichotał cicho. Ale kontrabas nie zwrócił na ten chichot uwagi. Był w zbyt dobrym nastroju. Ten dobry nastrój mącił jednak pewien drobiazg. Tym drobiazgiem była pałeczka dyrygenta. Kontrabas nie mógł znieść, że musi jej słuchać. Że musi grać tak, jak ona sobie tego życzy.*

*– Taki badył, taki mizerny patyk będzie mnie pouczał, jak mam grać! – pieklił się coraz częściej, podskakując na swej jednej nodze. – Pałeczka! Batuta! Jak ja o niej myślę, to czuję, że rozstroju dostaję.*

*– Ależ ona jest bardzo taktowna – broniła jej wiolonczela, która miała wyjątkowo czułe serce.*

*– Taktowna! – buczał kontrabas. – Jak ona jest taktowna, to ja jestem kanarek. Nikt taktowny nie wymądrza się tak jak ona. Na próbach ciągle źle. Raz za głośno, raz za cicho. Raz za szybko, raz za wolno. Sto razy trzeba to samo powtarzać. Kto to wytrzyma?*

*Mówił to z takim przekonaniem, że coraz więcej instrumentów przyznawało mu słuszność.*

*– Ma rację! – potakiwano. – Ona nam tylko przeszkadza! Ogranicza naszą swobodę! Nie pozwala się w pełni wypowiedzieć!*

*Wreszcie po którejś próbie kontrabas postawił sprawę jasno.*

*– Mam tego dość! – wybuchnął. – Dziś osiem razy mnie poprawiła. Mnie, kontrabas!*

*Przebrała się miarka! Od tej chwili przestaję tego bezczelnego badyła słuchać i wzywam was, byście postąpili tak samo!*

Wśród instrumentów zakotłowało się. Wszystkie zaczęły mówić naraz, ale kontrabas zaprowadził porządek.

– Cisza! – huknął. – Wypowiadać się po kolei!

Uspokoilo się od razu i głos zabrał bęben.

– Całkowicie szanownego kolegę popieram – uśmiechnął się przymilnie do kontrabasowi. –

Mnie też ten chudy patyk dziś kilka razy pouczał. A przecież jestem nie byle kim. Musicie przyznać, że mój głos wyraźnie się na tej sali wybija. Instrumenty poruszyły się gniewnie.

– A mój to niby nic nie znaczy?! – wykrzyknął puzon i wyciągnął się dumnie.

– A nasze?! – pisnęły skrzypce.

– Koledzy, nie bądźcie fujarami! – zabrzmiała tuba. – Przestańcie się kłócić.

– Fujarami?! – odezwał się flet. – Proszę się liczyć ze słowami i nie obrażać moich krewnych!

– Przepraszam, jeśli kogoś uraziłam – zmieszala się tuba. – Chciałam powiedzieć: nie bądźcie cymbalami!

– Dziękujemy za łaskawe wyróżnienie – brzęknęły zapomniane przez wszystkich cymbały i obróciły się bokiem do tuby.

– Ojej! Skrzęcam się ze śmiechu, gdy was słucham – roześmiała się srebrzyście trąbka. – Albo rozmawiamy poważnie, albo śpię.

– Bravo! – przyklasnęły talerze. – Nareszcie rozsądne słowa.

Uciszyło się i głos zabrała wiolonczela. Mówiła cichym, miękkim głosem:

– Sprawię pewnie koledze kontrabasowi zawód, ale ja stoję po stronie pałeczki. Przecież ona nie uczyniła nic złego. Robi to, co do niej należy. Kieruje nami mądrze i łagodnie. Jeśli nas poprawia, to dla naszego dobra. Chce, żebyśmy na koncercie jak najlepiej wypadli.

Nie wiem, czy dalibyśmy sobie bez niej radę. Ja w każdym razie będę jej słuchać.

Słowem tym towarzyszył pogardliwy uśmieszek kontrabasowi. A gdy wiolonczela skończyła, rzekł:

– Proszę bardzo. Każdy postąpi tak, jak będzie uważał. Chciałbym jednak wiedzieć, na kogo mogę liczyć. Dlatego pytam: kto jest gotów wypowiedzieć posłuszeństwo batucie?

Znowu wybuchła wrzawa. Naradzano się, przekonywano, przekrzykiwano...

A potem zaczęły padać odpowiedzi:

– Ja! – zadudnił bęben. – Ja jestem gotów!

– Ja też! – wrzasnął pełnym głosem puzon.

– I ja! – odezwała się zaraz po nim trąbka.

– My również! – trzasnęły zgodnie talerze.

– Postąpię jak większość – rzekł ostrożnie klarnet.

Okazało się, że większość poparła kontrabasowi. Po stronie pałeczki opowiedzieli się tylko flet i wiolonczela. Kontrabasowi triumfował.

– Dziękuję. Bardzo wam dziękuję! – powtarzał. – Wiedziałem, że się na was nie zawiodę.

Od tej chwili jesteśmy niezależni. Nie musimy nikogo słuchać. Szczególnie jakichś zarozumiałych patyków. Uczcijmy ten doniosły moment odśpiewaniem naszego hymnu.

Hymnu zbuntowanych instrumentów! I chor instrumentów zaśpiewał:

„Dosyć grania pod batutą,

bez niej sobie poradzimy.

Każdym taktom, każdą nutą

setki uszu zachwycimy.”

Wesoło zrobiło się w wielkiej sali. Bardzo wesoło. Tylko flet i wiolonczela wcisnęły się w najciemniejszy kąt i myśleli o cichej pałeczce, którą jutro czeka okrutna niespodzianka...

Nazajutrz wieczorem wielki budynek przy ulicy Stu Smyczków ożywił się. Okna zajaśniały światłem, a szeroko otwarte drzwi zapraszały do środka. Podążyli ku nim odświętnie ubrani panowie i wystrojone panie. Niektórzy wymieniali ukłony, pytali o zdrowie i narzekali na pogodę. Potem wszyscy kierowali się do szatni, gdzie zostawiali płaszcze, kapelusze

*i parasole. Z szatni przechodzili do wielkiej sali, która powoli się zapępniała. Rozmawiano półgłosem, czasem tylko ktoś się głośniej roześmiał. Punktualnie o siódmej na scenie pojawiła się orkiestra. Muzycy mieli na sobie czarne fraki i śnieżnobiałe koszule. W świetle kryształowych żyrandoli lśniły instrumenty. Salę zaległa cisza i na scenę wkroczył dyrygent. W ręce trzymał cienką, niepozorną pałeczkę. Rozległy się oklaski, dyrygent uklonił się publiczności i podniósł pałeczkę w górę. Instrumenty dawały sobie jakieś porozumiewawcze znaki. Rosło napięcie. Nagle dyrygent wykonał pałeczką kilka szybkich ruchów i stało się coś, co wprawilo wszystkich w najwyższe zdumienie. Salę wypełnił taki jazgot, jakiego tu jeszcze nie słyszano. To była najprawdziwsza kocia muzyka!*

*– Brzdęk! Brzdęk! Brzdęk! – brzdąkał zapamiętałe kontrabas.*

*– Bum! Bum! Bum! – grzmiał bęben, zupełnie nie zważając na pałeczkę dyrygenta.*

*– Trzask! Trzask! Trzask! – waliły talerze.*

*Szalał puzon, powariowały trąbki, rozszalały się skrzypce i klarnety.*

*Dyrygent osłupiał, osłupiała publiczność, muzycy potracili głowy. Wreszcie dyrygent przerwał koncert i z twarzą białą jak jego koszula zwrócił się do sali.*

*– Bardzo państwa przepraszam – wyjąkał – ale dzieje się tu coś przedziwnego. To jakieś czary... Na sali rozległy się gwizdy i nieprzyjazne okrzyki.*

*– Jeszcze raz państwa przepraszam – kłaniał się dyrygent – ale to naprawdę nie nasza wina.*

*Otarł pot z czoła, podniósł po raz drugi pałeczkę i powtórzyło się to samo. Tego było już dla publiczności za wiele.*

*– To skandal! – krzyczano. – Drwią sobie z nas! Zwrócić pieniądze za bilety!*

*Dyrygent był zrozpaczony.*

*– Ależ proszę państwa... – próbował jeszcze tłumaczyć, ale nikt go nie słuchał. Publiczność zerwała się z miejsc i zlorzecząc orkiestrze, zaczęła opuszczać salę. Po kilku minutach na sali zostali tylko przygnębieni muzycy, trzymający się za głowę dyrygent i zaskoczone kłęską instrumenty.*

*– No i co? – odezwał się flet, gdy w wielkim budynku pogasły światła i zapanowała w nim cisza. – Poradziliśmy sobie bez pałeczki? Zachwyciliśmy setki uszu?*

*– Nie dokuczaj! – zachnął się klarnet. – Wyglupiliśmy się. Taki wstyd!*

*– Ten hałas był nie do wytrzymania – rzekł trzymający się dotąd na uboczu fortepian. –*

*Myślałem, że mi struny popękają.*

*– Bez pałeczki w ogóle do głosu nie doszłam – westchnęła tuba. – A miałam piękne solo na początku koncertu!*

*– A ona była taka załamana! – współczuła batucie wiolonczela. – Jak teraz przed nią staniemy?*

*– Jak? – ożywił się nagle flet. – Tak jak dawniej. Zagramy tak pięknie jak nigdy. Zgadzacie się?*

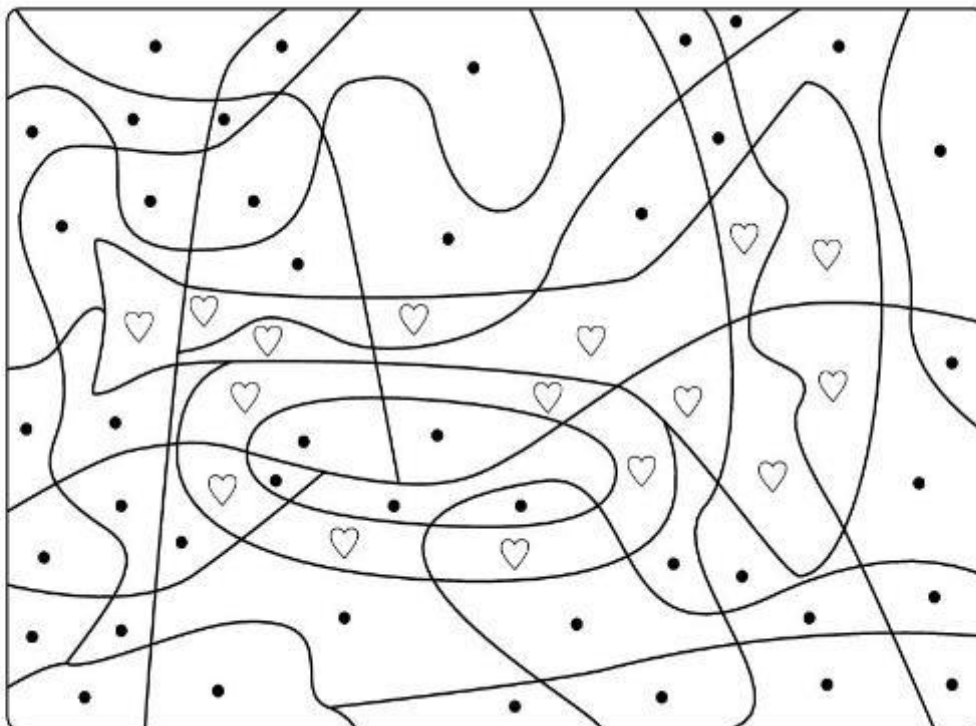
*– Zgadzamy! – odkrzyknięto.*

*Czy znalazły się w tym okrzyku również głosy kontrabasu i bębna – nie wiadomo. Okrzyk był zbyt głośny, żeby je rozpoznać.*

### **Pytania do opowiadania:**

- Jakie instrumenty występowały w opowiadaniu?
- Kogo nie chciały słuchać instrumenty?
- Jak wyglądał koncert, kiedy instrumenty robiły co chciały?
- Kim jest dyrygent? I dlaczego pełni ważną rolę w orkiestrze?

3. **Kraina muzyki**-oglądanie ilustracji w KZ (s. 70–71), tworzenie zbiorów według instrukcji, czytanie prostych wyrazów związanych z instrumentami, zabawa folią w paski.
4. **Pokoloruj według wzoru**: pola z serduszkami na kolor żółty, pola z kropkami na kolor zielony- zadanie dla dzieci 5 i 6 letnich.





06.05.2020r.

**Dzień 3: MUZYKA WOKÓŁ NAS**

1. **Czy poznajesz te instrumenty?-** Spójrz na obrazek poniżej. Czy wiesz jakie instrumenty są przedstawione na obrazku? Spróbuj je nazwać i podzielić ich nazwy na sylaby.

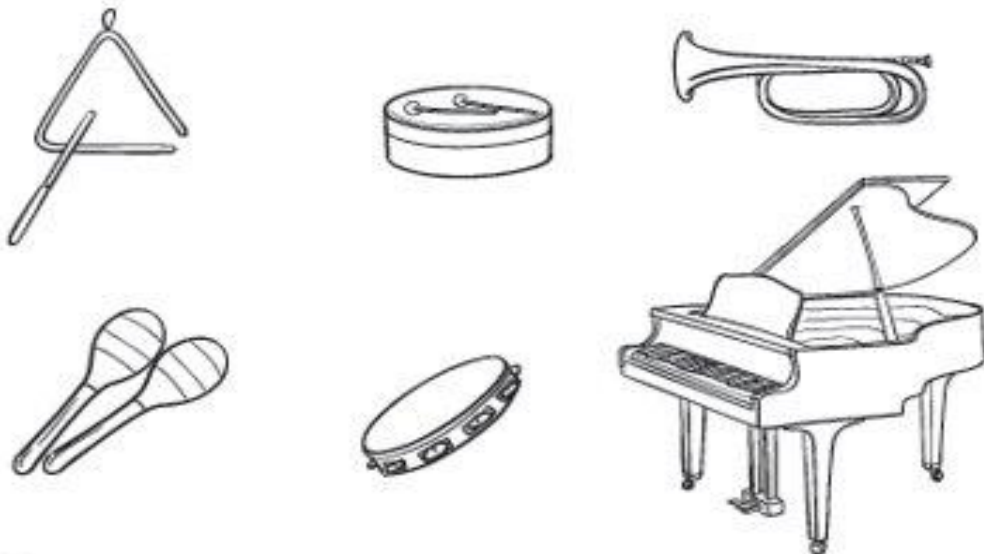


### Instrumenty muzyczne

- Nazwij zdjęcia. Otocz pętlą te zdjęcia, na których są instrumenty muzyczne.



- Nazwij instrumenty przedstawione na rysunkach. Wskaż rysunki przedstawiające: bębenek, grzechotkę i trójkąt. Pokoloruj je kredką w dowolnym kolorze.



6



### 3. Zadania do wykonania w książce dla dzieci:

#### - pięcioletnich

Praca z KP4.14a- podział instrumentów na dęte i strunowe, klasyfikacja.

Praca z KP4.14b-analiza słuchowa nazw instrumentów, doskonalenie percepcji słuchowej, przeliczanie.

- sześćioletnich

Praca z KP4.18a – łączenie liniami ilustracji z napisem wyrażającym dźwięk

Praca z KP4.18b – odtwarzanie rytmów narysowanych w zadaniu.

**07.05.2020r.**

## **Dzień 4: MUZYKA OKOLICZNOŚCIOWA**

**1. Posłuchaj treści wiersza i zastanów się co oznacza powiedzenie:**

**„Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one”.**

**„Ćwir, czyli kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one”**

**Agnieszka Frączek**

Wróbel w gości wpadł do wron.

I już w progu, jak to on,

bardzo grzecznie: – Ćwir, ćwir! – rzekł.

Wrony na to w dziki skrzek:

– Co on gada?!

– Kra, kra, kra!

– Tyś słyszała to, co ja?

– Jakiś jazgot?

– Zgrzyt?

– I brzdęk?

– Co to był za dziwny dźwięk?!

Wróbel: Ćwir! – powtórzył więc.

Wtedy wrony: buch, bam, bęc!

po kolei spadły: bach!

z przerażenia wprost na piach.

A gdy otrzepały puch,

oczyściły z piachu brzuch,

skrzydła, dzióbek oraz pięty,

rzekły: – Biedak jest ćwirnięty.

### **Pytania dotyczące treści wiersza:**

-Dlaczego wrony były takie zdenerwowane, że wróbel wydaje inne dźwięki niż one?

- Jak myślicie, dlaczego chciały, żeby wszyscy mówili tak samo?

- Czy dźwięki „kra” były lepsze lub gorsze od „ćwir”, jak myślicie?

-Co może oznaczać przysłowie „Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one”?



## 2. Praca do wykonania w książce dla dzieci:

### - pięcioletnich

Praca z KP4.14a, ćw. 1-odczytywanie i kontynuowanie rytmów.

Praca z KP4.16a- doskonalenie zdolności grafomotorycznych, ćwiczenia słuchowe.

### - sześcioletnich

Praca z KP4.19a – pisanie po śladzie, zapisywanie dodawania.

Praca z KP4.20b – kącik grafomotoryczny, kolorowanie pól z właściwym układem nut.

## 3. „Grzechotka”- spróbuj wykonać swój własny instrument muzyczny, potrzebujesz:

- rolki po papierze toaletowym,
- taśma klejąca,
- kawałek materiału,
- ryż, fasola, ziarna, kamyczki...
- kolorowe flamastry lub inne rzeczy do ozdobienia instrumentu



Wykonanie: Wewnątrz rolki umieścić sypkie produkty. Nałożyć na dół i górę rolki materiał, zabezpieczyć taśmą. Rolkę ozdobić według własnego pomysłu.



Możecie się pochwalić swoimi dziełami wysyłając zdjęcia na nasze adresy mailowe ☺

**08.05.2020r.**

## **Dzień 5: JAK DBAĆ O SŁUCH?**

### **1. Posłuchaj opowiadania i spróbuj odpowiedzieć na pytania dotyczące jego treści.**

#### ***Hałasowanie***

Grzegorz Kasdepke

Kuba i Buba musieli przyznać, że pan Waldemar, przyjaciel babci Joasi, to rzeczywiście bardzo kulturalny pan. Do tego stopnia, że czasami wręcz wstydził się chodzić z naszymi sympatycznymi bliźniakami po mieście – i to tylko dlatego, że, dajmy na to, naszła je ochota pobić się lub powyzywać. Ale któregoś razu to pan Waldemar narobił Kubie i Bubię wstydu – i to w muzeum!

– Jak tam w szkole?! – ryknął, gdy już się spotkali przed kasą muzeum.

Kuba i Buba aż podskoczyli z wrażenia. Babcia Joasia przygryzła wargi i dyskretnie rozejrzała się dookoła. Pani bileterka, ogłuszona doniosłym głosem pana Waldemara, przetykała sobie właśnie ucho.

– Nadal macie najwięcej uwag w całej klasie?!... – ryczał pan Waldemar. – Nie martwcie się, za moich czasów kazano klęczeć na grochu!... Może dlatego mam teraz takie powykręcane kolana!...

Pani bileterka pospiesznie skręcała kulki z papieru – najwyraźniej zamierzała wepchnąć je sobie w uszy.

– Dlaczego pan Waldemar tak hałasuje? – szepnęła Kuba, zerkając ze zdziwieniem na babcię Joasię. – Zawsze był taki kulturalny...

– Chyba wyczerpały się baterie w jego aparacie słuchowym – westchnęła zarumieniona babcia.

– To pan Waldemar jest kulturalny na baterie?! – osłupiała Buba.

Ale babcia nie zdążyła nic odpowiedzieć, bo pan Waldemar podszedł właśnie do kasy – no i trzeba było zająć się zemdloną bileterką.

#### **Pytania do tekstu:**

- *Czy zapamiętaliście, dokąd wybrali się Kuba i Buba?*

- *Kto im towarzyszył?*

- *Dlaczego pan Waldemar tak głośno mówił?*

- *Czy to jest kulturalne zachowanie, gdy mówimy bardzo głośno w publicznych miejscach?*

2. Wytnij wyrazy, następnie z pomocą rodziców odczytaj wyrazy. Pod każdym z nich ulóż tyle kartoników ile sylab jest w danym wyrazie. Które z wyrazów zaczynają się tą samą sylabą, połącz je w pary.



### 3. Praca do wykonania w książce dla dzieci:

#### - pięcioletnich

Praca z KP4.18- doskonalenie koordynacji wzrokowo-ruchowej, łączenie dźwięku z ilustracją.

Praca z W.28-30-kształtowanie odporności emocjonalnej.

#### - sześcioletnich

Praca z **KP4.19b** – rysowanie odpowiednich symboli pod obrazkami przedstawiającymi sytuacje związane z hałasem.

Praca z **KP4.20a**, samodzielne pisanie liter **h**, **H**, pisanie zdań po śladzie.